

327
428 (994)

ROZWÓJ HISTORYCZNY

ARCHITEKTURY BUDOWLI MIESZKAŁNYCH.

~~~~~

Odczyt publiczny, wypowiedziany w Resursie Obywatelskiej,  
d. 28 listopada r. z,

na dochód Szkoły Rzemiosł w Warszawie,

PRZEZ

JANA HEURICHA.

---

Odbitka z „Przeglądu Technicznego“.

---

WARSZAWA.

w Drukarni J. Sikorskiego, Warecka Nr. 6.

—  
1884.

Дозволено Цензурою.

Варшава, 8 Февраля 1884 года.



~~I. 4327~~



№ 485

2.305/54

BE08PK/016-17

Budownictwo, tak jak i literatura, odbija w sobie myśl i ducha, każdego narodu i wieku. Jak wszystkie dzieła architektury, tak też i budowle mieszkalne, noszą na sobie mniej lub więcej wybitne piętno, charakteryzujące epokę w której powstały. Jednak dopiero w epokach późniejszych, łączących w sobie rozwój sztuki z upodobaniem zamężnych klas ludności w życiu wygodnem i zbytkowem, budowle mieszkalne, dawniej skromne i niekunsztowne, przez przyjęcie na siebie cech stylu zapożyczonych z architektury pomnikowej, podnoszą się do wyżyn prawdziwej sztuki. W epokach późniejszych, architektura budowli mieszkalnych pogodzić musiała nadto wszelkie wymagania życia towarzyskiego i prywatnego z wymaganiami sztuki—i wtedy dopiero stać się mogła wiernem odbiciem cywilizacji społecznej. Krótki rzut oka na historyczny rozwój architektury budowli mieszkalnych, najlepiej to udowodni.

Najdawniejszym z narodów starożytnych, które na dziełach architektury wycisnęły niezatarte cechy swej cywilizacji, byli egipcyanie. Znamy wszyscy ich olbrzymie piramidy, do 450 stóp wysokości dochodzące, ich kolosalne sfinksy, do 140 stóp długie, ich świątynie nadziemne w *Karnaku* i *Luksorze*, lub podziemne w *Ipsambul*,— lecz mniej są znane ich budowle mieszkalne. Jednak i na tem polu architektury egipcyan. pozostały pomniki świadczące o wysoko posuniętej cywilizacji tego narodu. I tak naprzykład, w pobliżu wioski *Medinet Habu*, odkryto niedawno budynek nazwany przez francuzów pawilonem, gdyż był domem mieszkalnym, a raczej mieszkaniem letniem, z czasów *Ramsesa III*, na 1200 lat przed erą chrześcijańską. Budynek ten był kształtu prostokątnego z dwoma wystającymi skrzy-

dłami, otaczającymi dziedziniec wewnętrzny, zamknięty z czwartej strony *pylonami* wejściowymi, — był o trzech piętrach, połączonych z sobą schodami wewnętrznymi i oświetlonych małymi oknami. Wewnątrz ściany ozdobione były malowaniami, przedstawiającymi rozmaite sceny z życia prywatnego egipcyan. Budynek ten, jako też liczne malowania ściennie odnalezione w ostatnich czasach, przekonywają, że egipcyanie wznosili domy mieszkalne wielopiętrowe, co potwierdzają także historycy, wspominając o domach egipskich cztero i pięcio-piętrowych. Najwyższe piętro było zwykle tak zwanym dziś belwederem, to jest miało ściany otwarte i dach na słupach, służąc za sypialnie, w których mieszkańcy domu byli wolni od tyle dokuczliwych w Egipcie komarów.

Pomijając budowle mieszkalne asyryjczyków, persów, fenicyan, indyan i hebrajczyków, narodów, które prócz bardzo rozwiniętej architektury świątyni, pozostawiły nam zaledwie ślady pałaców panujących władców, przechodzimy wprost do starożytnych greków, u których budownictwo prywatne dosięgło już znacznego stopnia rozwoju.

↑Domy mieszkalne starożytnych greków, przy demokratycznym ustroju ich społeczeństwa, odznaczały się w ogólności prostotą— i dopiero w późniejszym czasie, pod wpływem obyczajów wschodu, ozdabiane były z całą wspaniałością wykształconej sztuki. Główną cechą domów greckich, odróżniającą je od domów mieszkalnych średniowiecznych i nowożytnych, stanowi to, że nie stawiano je frontem do ulic i dróg publicznych, lecz przeciwnie, domy greckie były od ulic oddalone i w około wewnętrznego dziedzińca (*auli*) ugrupowane. Od czasów *Salona* (590 r. pr. Chr.) aż do najpóźniejszej epoki historii greckiej, domy ich mieszkalne zachowały podział na dwie główne części: przednią czyli frontową przeznaczoną dla mężczyzny (*Andronitis*) i tylną obejmującą mieszkania kobiet (*Gynaikonitis*). Dwie te części główne połączone były ze sobą sienią (*Metaulos*) i w każdej z nich, w około wewnętrznego dziedzińca otoczonego perystylem kolumnowym, ciągnął się szereg izb oświetlonych tylko drzwiami zasłoniętymi oponą. W środku pierwszego dziedzińca wznosił się zwykle ołtarz Zeusa. Na piętrze, jeżeli takowe się znajdowało, mieściły się izby

niewolników, z oddzielnymi schodami. Naprzeciw głównego wejścia, znajdowały się jedyne drzwi do mieszkań kobiet, tylko przez dziedziniec mężczyzn dostępne. Widać tu zatem wpływ obyczaju wschodniego, który dziś jeszcze, hairem w najdalszej części budynku umieszczać zaleca. Dziedziniec kobiet z trzech tylko stron był otoczony kolumnami, czwartą zaś stanowił przedsionek, wiodący do pracowni pani domu, sypialni małżeńskiej oraz do sypialni córek. Z dwóch bocznych stron tego dziedzińca, znajdowały się izby gospodarskie, kuchnia, spiżarnia oraz schody prowadzące na piętro, przeznaczone dla niewolnic. ◀

Po zejściu greków z widowni dziejów, w II-im wieku przed Chr. cywilizacja ich wywarła wpływ stanowczy, szczególnie pod względem sztuki, na ich zwyczajów rzymian i w połączeniu z rodzimą kulturą osiadłego w państwie rzymskim narodu etrusków, stworzyła sztukę rzymską. Naród etruski wyrobił u siebie nowy element cywilizacyjny, który wywarł wielki wpływ na rozwój budownictwa domów mieszkalnych, a mianowicie ideę rodziny. Po raz pierwszy w historii, widzimy tam niewiasty podniesione z dawniejszego stosunku wschodniej podległości, na stanowisko niezależne i poszanowaniem otoczone. Nowa ta idea społeczna, w połączeniu z właściwą etruskom skłonnością do eklektyzmu i wprowadzeniem przez nich po raz pierwszy, sklepionego łuku do pokrycia otworów, wyrodziły nowe cechy, odznaczające budowę domów mieszkalnych u starożytnych rzymian. Odmienne stanowisko, jakie kobiety w społeczeństwie rzymskim zajmowały, spowodowało główną cechę, jaka domy mieszkalne rzymian od mieszkań greków odróżnia, a mianowicie: że izby mieszkalne kobiet nie były tak ściśle oddzielone od izb dla mężczyzn przeznaczonych. Chociaż bowiem i w domach rzymskich znajdujemy podobne urządzenie jak w domach greckich, to jest dwa oddzielne dziedzińce, jeden za drugim leżące, w około których ugrupowane były rozmaite izby mieszkalne, lecz przeznaczenie ich było zupełnie inne. Gdy u greków tylny dziedziniec służył dla kobiet, a przedni dla mężczyzn, to u rzymian, część przednia mieszkania ku ulicy zwrócona, przeznaczoną była do użytku pana domu i publicznych jego stosunków z klientami, część zaś tylna stanowiła wspólne mieszkanie fa-

milijne. Układ i wymiary rozmaitych części składających dom mieszkalny rzymski, bywały bardzo rozmaite, zależąc od miejscowych okoliczności, lecz zawsze typ ogólny był niezmienny. Przykłady ustroju domów rzymskich, widzieć dziś jeszcze możemy w wykopaliskach Pompei. Przez drzwi główne od ulicy, wchodziło się do niewielkiego przedsionka zwanego *vestibulum*, gdyż rzymianie w nim zwykle swą zwierzchnią odzież składali, prowadzącego na mały dziedziniec (*atrium*) przykryty dachem mającym otwór we środku (*impluvium*), pod którym znajdowało się w posadzce małe zagłębienie (*conpluvium*) jako zbiornik wody deszczowej. W około *atrium* znajdujemy kilka małych izb, oświetlonych tylko drzwiami zasłanianymi oponą. Wprost drzwi głównych wchodowych znajdowało się tak zwane *tablinum*, oddzielone zasłoną od drugiego dziedzińca, a służące do przyjmowania gości. Po za *tablinum* położony był drugi wewnętrzny dziedziniec, znacznie większy od pierwszego, otoczony w około perystylem korynckim, pokrytym dachem. Środek tego dziedzińca zajmowała obszerna sadzawka (*piscina*) około 6 stóp głęboka. Z jednego boku dziedzińca znajdowały się pokoje sypialne całej rodziny, a z drugiego sala jadalna (*triclinium*), wprost zaś drzwi wchodowych pomieszczoną była główna sala (*oecus*), mająca widok otwarty, z przodu na perystyl i sadzawkę, a z tyłu na ogród. Obok tej sali znajdował się korytarz, który wprost z dziedzińca prowadził do ogrodu.—obok korytarza była kuchnia, a na piętrze znajdowały się mieszkania niewolników. Od ulicy w domach tych były sklepy, wynajmowane przez kupców. W czasach późniejszych, gdy wzrost ludności miast rzymskich, zagnął do najkorzystniejszego zużytkowania gruntu, bogaci przedsiębiorcy, wznosili domy mieszkalne wielopiętrowe, zwane *insulae* (wyspy), których wysokość już cesarz *August*, na mocy prawa, do 70 stóp ograniczyć był zmuszony. Domy te były w układzie więcej do naszych domów mieszkalnych zbliżone i oknami w ścianach zewnętrznych oświetlane. Najwspanialej jednak rozwinęła się architektura budowni mieszkalnych rzymskich, w pałacach i willach senatorów, a zwłaszcza cesarzów. Już *dom złoty Nerona* był podziwiany jako cud wspaniałości i zbytku, a *villa tyburtyńska cesarza Adryana*, której zwaliska dziś jeszcze zajmują rozległą prze-

strzeń, była zbiorem najrozmaitszych budowli, które cesarz ten wznosić kazał na wzór gmachów, widzianych w podró-  
żach po Grecyi. Odkopane w ostatnich czasach szczątki  
pałaców cesarskich w Rzymie, z czasów *Tyberjusza* i *Kali-  
guli*, najkunsztowniejszym układem planów, świadczą o ich  
wspaniałości. Do najpóźniejszych dzieł architektury rzym-  
skiej, należy pałac *Dioklecjana* w Spalato w Dalmacyi,  
wzniesiony na początku IV wieku nowej ery. Pałac ten,  
zajmujący czworokąt 700 stóp długi, a 600 stóp szeroki, tem  
się odznacza, że spotykamy w nim nowy motyw, a miano-  
wicie arkadę wspartą na kolumnie, który to motyw nastę-  
pnie powtarza się w stylu romańskim. O sposobie ozdabia-  
nia mieszkań rzymskich dają nam wyobrażenie wykopaliska  
Pompei i Herkulanum, w których widzimy wszystkie ściany  
pokojów mieszkalnych, pokryte malowaniami, wykonanemi  
na suchym lub mokrym, lecz doskonale wygładzonym tynku.

Architektura rzymian, razem z ich panowaniem, roz-  
krzewiła się po wszystkich częściach ziemi, gdyż we wszyst-  
kich prowincjach państwa swego, wznosili rzymianie wspa-  
niałe miasta i pomniki. Ta okoliczność podnosi bardzo zna-  
czenie sztuki rzymskiej w dziejach architektury, gdyż przez  
to architektura rzymska stała się źródłem budownictwa śred-  
nowiecznego, tak jak panowanie rzymian nad ówczesnym  
światem ziemskim, przyczyniło się do rozprzestrzenienia  
chrześcijaństwa. Odtąd architektura przestała być narodo-  
wą, lecz została spólną własnością całej ludzkości.

Z nowych ludów, które zajęły państwo rzymskie,  
pierwsi ostrogoci przyswoili sobie ich architekturę. Już za  
panowania *Teodoryka W.*, na początku VI wieku po N. Chr.  
(493—526), znajdujemy w pałacu tegoż władcy w Rawennie  
powtórzony motyw architektury rzymskiej, to jest arkadę  
wspartą na kolumnach, lecz wykonanie szczegółów i profi-  
lowanie o wiele ustępuje rzymskiemu. I w innych czę-  
ściach Europy, a zwłaszcza we Francyi i w Niemczech  
wraz z postępem chrześcijaństwa rozszerzały się zasady bu-  
downictwa rzymian, gdyż znajdowane tam pomniki archi-  
tektury rzymskiej, były nietylko wzorem, ale i materiałem  
dla nowych budowli. Znaczna liczba miast i osad rzym-  
skich uległa zniszczeniu, lecz niektóre z nich były tak wa-  
żnemi ogniskami życia w ówczesnych stosunkach międzyna-

rodowych, że wkrótce znów z popiołów i gruzów powstały, pod panowaniem nowych władców. Chrześcijaństwo dosięgło wkrótce najdalszych granic znanego świata, a z niem ostatki rzymskiej kultury były przez kościół zaszczerpione. Pozostały jeszcze do naszych czasów ślady działalności budowlanej, jaka od VI do IX wieku po N. Chr. na północy Europy rozwijała się, gdzie wznoszono kościoły, klasztory i pałace, podług opisu kronikarzy, co do wspaniałości nie ustępujące starorzyskim. Jak niegdyś *Teodoryk* pragnął wskrzesić starorzyską kulturę, tak znów później *Karol W.* dążył do wskrzeszenia rzymskiego państwa i jego świetności, przyczyniając się bardzo do rozwoju architektury w zachodniej Europie. W nowej swej stolicy Akwisgranie i w innych miastach swego państwa, oprócz wielu kościołów, wznosił ten monarcha wspaniałe pałace, które swą ozdobnością wzbudzały podziwienie współczesnych. Kosztowne marmury, mozaiki i kolumny, pochodzące ze starożytnych budowli, zwożone były z Rzymu, z Rawenny niedawno zburzonej i używane do przyozdabiania nowych gmachów. Lecz panowanie *Karola W.* nad światem było zbyt krótkiem i upadło za następców jego, a z niem upadła wszelka kultura na północy Europy.

Lecz nietylko narody europejskie korzystały z bogatej spuścizny architektury rzymian. Ormianie bowiem zamieszkujący Azyą mniejszą, zapełnili całe miasta swoje, jak Etschmiazin, Ani i inne, pomnikami architektury, zbliżonej charakterem do budownictwa bizantyjskiego,— a mahometanie od r. 610 po Chr. opanowawszy narody wschodnie, zawładnęli w przeciągu nie całego stulecia, dawnymi prowincjami rzymskimi w Egipcie, północnej Afryce, Syryi, Persyi, Indyach i południowej Hiszpanii, pod wodzą kalifów. W krótkim tym czasie, mahometanie nie byli zdolni wzniesić nowych budowli, lecz korzystali z gmachów jakie znaleźli w krajach przez siebie zawojowanych, używając do swych budowli resztek dzieł architektury starorzyskiej, jak np. w meczetach Korduby. Z czasem jednak, w ciągu tysiącolecia trwania władzy kalifów, wytworzył się odrębny styl maurytański, odznaczający się głównie formą arkad, która z półkolistej przeszła w podkowę, lub przybrała kształt ostrołukowy. Domy mieszkalne maho-



metan, podług zwyczajów wschodnich, zostały znów oddzielone od zewnętrznego wpływu i ześrodkowane w około wewnętrznego dziedzińca, otoczonego arkadami z wodotryskiem w środku. Najwspanialszymi pomnikami budownictwa mieszkalnego maurów w Hiszpanii, są: Alkazar w Sewilli i Alhambra niedaleko Grenady, wzniesiona w ciągu XIII i XIV wieku po N. Chr. Widzimy tam główną cechę domów mieszkalnych maurytańskich, a mianowicie najskromniejszą powierzchowność obok wspaniałości wewnętrznej. Jak we wszystkich domach mahometzańskich, cały układ planu ugrupowany tu jest w około wewnętrznych dziedzińców. Z dziedzińców tych wchodzi się do wielkiej liczby małych izb, korytarzy i sal, z których najwspanialszą jest tak zwana sala poselska, przykryta drewnianą kopułą. W około drugiego dziedzińca (lwów) otoczonego arkadowaniem, rozłożone są pokoje mieszkalne rodziny królewskiej, oraz sale: dwóch sióstr i Abenceragów, najwspanialsze pomniki architektury maurytańskiej. Największe znaczenie w tej architekturze ma ornamentacja. Niema tu prawie profilów, lecz wszystkie płaszczyzny, a nawet kolumny, łuki i sklepienia pokryte są różnokolorowemi arabeskami. Konstrukcja jest zupełnie zaniedbaną, gdyż ściany budowane są ze złej cegły, a sklepienia z drzewa i gipsu.

Lecz wróćmy do dalszego rozwoju myśli architektonicznej pod wpływem chrześcijaństwa, którą doprowadziliśmy do czasów *Karola W.* Po śmierci tego monarchy i rozpadnięciu się jego państwa na narodowe grupy, rozpoczyna się dopiero właściwy rozwój architektury średniowiecznej. Po upadku państwa *Karola W.* Francya pozostała jednak środkowym punktem cywilizacji społecznej, która od X do XII wieku znalazła swój ideał w walce z przewagą machometanizmu w sąsiedniej Hiszpanii i w wojnach krzyżowych. Wyrobił się wtedy duch rycerskości i pewna ogłada towarzyska właściwa ówczesnemu rycerstwu. W wiekach tych, gdy zakuty w żelazo rycerz wywalczał sobie władzę nad częstką ziemi, domem jego był zamek na niedostępnej skale. Rysunek tych feudalnych zamków był ostry, ozdoby miały cel wojenny, bramy wąskie, okna małe, mury z nieociosanych kamieni, wiele w nich lochów, podkopów i więzień, bo zadaniem tych zamków było: bronić i przerażać.

Dwa główne style średniowieczne, *romański* i *gotycki*, następują po sobie bezpośrednio, lecz nie istnieją jednocześnie. Do wykształcenia każdego z tych stylów przyczyniły się wszystkie narody średniowieczne, choć nie w równym stopniu. Najważniejsze miejsce zajęli pod tym względem francuzi i Niemcy, potem Anglicy i Włosi. Styl romański, słusznie tak nazwany, gdyż był wytworem narodów romańskich, powstał w w. IX naszej ery i rozwinął się w czasie od X do XII wieku; w pierwszej zaś ćwierci wieku XIII przyjął już cechy przejściowe pod naciskiem gotycyzmu. Styl romański rozwinął się pod wpływem hieratycznym w klasztorach, bo tam nietylko wiedza ówczesna, lecz i architektura znajdowała przytułek i opiekę. Mnisi układali projekty nowych kościołów i kierowali ich budową, a powstałe w ten sposób pewne reguły stylu, podawano z klasztoru do klasztoru i stopniowo dopełniano. Z czasem, w około opactw znaczniejszych, powstały osady i wyrosły miasteczka, w których z robotników pracujących po klasztorach utworzyły się stowarzyszenia budownicze (Bauhütten). Dopiero jednak w końcu epoki romańskiej, gdy miasta wzrosły w potęgę i bogactwo, zdołało mieszczaństwo wywrzeć wpływ swój na styl tego czasu i wprowadzić doń pewne odrębne cechy. Do konstrukcyi używano w tej epoce kamienia łamanego, licowanego na zewnątrz kamieniem ciosowym, starannie obrobionym w kostki. Profilowanie było silne, odpowiednie do wrażenia całości masywnej budowli, którą tylko niewielkie okna przerywały. W końcu jednak wieku XII, poczęły się zacierać w stylu romańskim cechy czystości stylu i zamiast odznaczającej go dotąd wspaniałej powagi mas, powstaje pewne dążenie do różnorodności oraz zamiłowanie w drobiazgowych ozdobach i konstrukcyach. Główne zasady stylu pozostały też same, lecz objawiło się usiłowanie ulżenia i silniejszego podziału mas budowli; a wtedy do dawnych form, doprowadzonych do najwyższego stopnia ozdoby i bogactwa, przyłączył się nowy element architektoniczny, mianowicie: arkada dwułuczna czyli *ostrołukowa*. Arkady ostrołukowe po raz pierwszy okazały się wewnątrz budowli, a stąd dopiero przeszły na zewnątrz. Drogą handlowych stosunków, a także przez rycerzy krzyżowych i krucjaty, poznały narody północne architekturę

wschodnią, a pod jej wpływem, we Francyi, która zawsze była krajem inicjatywy i żadnym nowości, powstał wkrótce z tego duchowego wrzenia, styl nowy, styl *gotycki*. W Niemczech jednak długi czas jeszcze panował styl przechodni, będący mieszaniną romańskiego z gotyckim i nazywany *romańsko-ostrolukowym*.

W okresie tym miasta dosięgły znacznego stopnia rozwoju, przez handel i przemysł osiągnęły bogactwo i znaczenie. Rzeczypospolite miejskie średniowieczne, zostawały pod rządem oligarchicznym kilku możnych rodzin patrycyszowskich. Pod zasłoną murów, wyćwiczeni w robieniu bronią mieszczanie, opierali się często nawet wojskom panujących książąt, a związki kilku miast, szczególnie w czasach *hanzy*, stanowiły wielką potęgę. Jednak architektura domów mieszkalnych w okresie tym jest jeszcze bardzo skromną i pełną prostoty. W pałacach i zamkach więcej dbano o bezpieczeństwo niż o artystyczną ozdobę, w miastach zaś wznoszono ozdobne ratusze i inne budowle użytku publicznego, a później dopiero domy mieszkalne zaczęto architektonicznie ozdabiać. Przykłady domów w stylu romańskim, znajdujemy dotąd w Niemczech: w Trewirze, Kolonii i w Goslar, a we Francyi w Cluny. Cechy dekoracyjne domów mieszkalnych tej epoki zapożyczone są z architektury kościelnej, lecz z zastosowaniem pewnych motywów do warunków praktycznych, jak np. sklepień okiennych, które w domach mieszkalnych najczęściej były poziome. Rozsadniki architektury romańskiej, klasztory, szczególnie się w tej epoce rozwinęły pod względem budowlanym, tworząc wraz z kościołem wspaniałą grupę budowli stanowiących *opactwo*. Środek całego układu tworzyły krużganki, najczęściej krzyżowo na kolumnach zasklepione, otaczające czworobok ogrodu lub cmentarza. Obok krużganków, znajdował się refektarz, czyli sala jadalna, kapitułarz, cele i budowle gospodarskie z oddzielnym dziedzińcem.

Wspomnieliśmy wyżej o pewnej zmianie porządku społecznego, jaka powstała w końcu XII wieku we Francyi pod wpływem rycerstwa, a w Niemczech pod wpływem zamężnego mieszczaństwa, które to stany od tego czasu wywierać zaczęły na rozwój oświaty przeważny wpływ, dotąd prawie wyłącznie przez duchowieństwo rozwijany. Z tego

kierunku duchowego powstał drugi styl średniowieczny— styl ostrołukowy, czyli gotycki. Styl gotycki dozwalał na rozerwanie ścisłego otoczenia zewnętrznych murów budowli, zamykających dawniej szczelnie jej wnętrze. Zamiast tych murów, zaczęto wznosić oddzielne filary połączone z sobą cienkimi ścianami, tworzącymi oprawę szerokich i wysokich okien. To samo prawo widać i w budowie sklepień, tworzonych z silnych żeber, pomiędzy którymi rozpiano lekkie wypełnienia. Wszędzie widocznym jest dążenie do rozczłonkowania mas murowych, do zastąpienia linii poziomych pionowemi, do uduchowniania materji, przez które spirytualizm średniowieczny odzwierciadla się w architekturze. W tej epoce jako budowniczy, występują już świeccy artyści, którzy w swych towarzystwach cechowych (Bauhütten) przechowywali i rozwijali zasady sztuki. Styl gotycki rozwinął się najprzód we Francji w końcu wieku XII, stamtąd przeszedł do Anglii, następnie do Niemiec i do innych krajów północnych, gdy tymczasem narody południowe, żadnego prawie udziału w jego rozwoju nie przyjęły. Najwyższego stopnia rozkwitu dosięgnął styl ostrołukowy w połowie wieku XIV,—odtąd rozpoczyna się jego upadek, gdyż ozdobność zapanowała w nim nad konstrukcją. Panowanie stylu ostrołukowego w krajach północnych dotrwało do połowy wieku XVI, gdy we Włoszech już na początku wieku XV, rozpoczyna się reakcja na korzysć architektury klasycznej, która styl gotycki powoli zastąpiła.

Jakkolwiek styl ostrołukowy, głównie w budownictwie kościelnem się wykształcił, a w zastosowaniu do budowli świeckich wiele tracił na swej wspaniałości, to jednak i w architekturze domów mieszkalnych owej epoki, szerokie znalazł zastosowanie. Przy wzroście zamożności miast, wzrastała także potrzeba wznoszenia w nich wspaniałych budowli, jak ratusze, giełdy, mury obronne z bramami i bastjami, oraz domy mieszkalne, przy których budowie styl ostrołukowy wyrobił w sobie odrębne formy, świadczące o artystycznem jego wykształceniu nawet w dziełach codziennego użytku. Bramy w budowlach tych sklepiono zwykle dwułucznie, okna zaś dwułucznie lub poziomo. Okna dzielono kamiennym węgiem pionowym, a często i pozio-

mym w formie krzyża. profilując te węgary w sposób stylowi temu właściwy. Dachom dawano stromy spadek, więcej dla wymagań stylowych niż z potrzeby i zwracano takowe szczytem ku ulicy. Szczyty te ozdabiano w najrozmaitszy sposób, dzieląc *lizenami* na pionowe pola, zakończone mniejszemi szczycikami lub poziomemi stopniami, same zaś lizeny ozdabiano iglicami. Boczne spadki dachu także zasłanianio szczytami, bez zachowywania ścisłej symetrii. Domy mieszkalne budowano wąskie lecz głębokie, w ścisłych szeregach zwarte, zwykle tylko o trzech oknach frontowych, blisko siebie umieszczonych, tak że zaledwie na rogach budynku szersze filary pozostawały. Erkery czyli *wykusze* często używane były jako ozdoby domów zwłaszcza narożnych, jak również figury na konsolach pod ozdobnym baldachimem stojące. Niekiedy frontowa ściana domu spoczywała na silnych filarach i arkadach, tworzących przed domem sklepione podcienia, które wzdłuż całych ulic się ciągnęły. W ogóle domy mieszkalne tej epoki, przy całej ich piękności zewnętrznej, pozbawione były światła i powietrza, a wewnątrz zbywało im na wygodzie i na ozdobie. W wewnętrznym układzie tych domów, na parterze główną ich część zajmowała sień wielka z ulicy wiodąca, a obok niej sklep, po za którym znajdował się kantor kupiecki. Schody prowadziły z sieni na piętro do przedpokoju, który łączył pokoje mieszkalne frontowe z sypialniami od tyłu położonemi. Niekiedy na parterze znajdowała się jeszcze wielka izba jadalna w oficynie, a za tą izbą kuchnia widna i wysoka z komorami gospodarskiemi, w głębi dziedzińca wąskiego i długiego. Wysokie poddasze zajętem było na składy. Domy w ten sposób budowane dziś jeszcze widzieć można w Gdańsku i innych północnych miastach Europy.

Najwspanialej rozwinęła się średniowieczna architektura miejska w Niderlandach. Bogate miasta tego kraju, jak np. Gandawa, Brugges, Bruksella, Ypern, stolice ówczesnego handlu międzynarodowego, słynęły w owej epoce swemi budowlami, jak ratusze, giełdy i inne gmachy publiczne. W północnych Niemczech budowle miejskie, a nawet zamki obronne, wznoszone były w tym czasie przeważnie z cegły, jak to widzimy w Bremie, w Gdańsku lub w Zamku Malborskim, siedzibie wielkich mistrzów krzyżackich.

Zamek ten dzielił się na kilka części, z których zamek wyższy ugrupowany w około kwadratowego dziedzińca otoczonego podcieniami, a mieszczący w sobie kościół i wielki kapitułarz, jest najstarszym. Zamek środkowy w r. 1382 wzniesiony, zawierał mieszkania w. mistrza i rycerzy, refektarz mistrza, ze sklepieniem wspartem na jednej kolumnie granitowej i refektarz rycerski zasklepiony na 3-ch takichże kolumnach. Ostatnią część stanowił zamek niższy, ze stajniami i budowlami gospodarskimi zakonu. Podobnie co do układu, chociaż o wiele mniej wspaniałe, były inne zamki krzyżackie w Prusach wschodnich. jak np. w Heilsbergu, Lochstädt, Johannisburg, Reden i inne.

W Polsce architektura nigdy nie stała niżej, niż w innych państwach sąsiednich, pomimo tego że cywilizacyjna praca utrudnioną była bardzo warunkami bytu. Jeżeli nie tworzeniem, to odczuwaniem i przyswajaniem piękna, polacy zawsze się odznacali. Do początku wieku XIII, z powodu obfitości lasów, rzadko bardzo, jak świadczy *Szajnocha*, wznoszono w Polsce budowle z kamienia—i to tylko kościoły lub zamki obronne. Na ostrowie jeziora Lednicy pod Gniezmem, odkryto jednak ruiny spólczesne wprowadzeniu chrześcijaństwa (991 r.), a licznie rozsiane po kraju kościołki, z kubicznie ciosanych kamieni polnych, oraz ruiny zamków w lasach, z epoki feudalnej, z których pod ziemią ciągnęły się długie kamienne przejścia do zarośli,—budowle wznoszone przez benedyktynów za *Chrobrego* († 1035) w Tyńcu i Międzyrzeczu, a wreszcie duninowskie kościoły, świadczą że i architektura kamienna dość wczesnie w Polsce się rozwinęła. Następnie spotykamy w budowlach cysterskich z XII i XIII wieku, w Jędrzejowie, Wąchocku, Sulejowie i Koprzywnicy, zabytki stylu romańskiego, świadczące o wyższym stopniu rozwinięcia tegoż stylu, tak pod względem konstrukcyi jak i ornamentacyi. Budowle romańskie najliczniej spotykać można w Wielkopolsce, a dochodzą one aż pod Łęczycę i na Szląsk. Mazowsze, Litwa i Ruś, zabytków tego stylu nie mają. W początkach XIII wieku spotykamy po raz pierwszy budowle ceglane (np. opactwo w Mogile). Z budowli świeckich tej epoki bardzo mało zostało i to w przebudowaniu, jak np. Sukiennice krakowskie z r. 1247 pochodzące, które pierwotnie były skle-

pami w dwóch rzędach, przedzielonych ulicą dachem pokrytą. Miasta już w wieku XIII były pięknie zabudowane, gdyż kronikarze nam podają, że np. Sandomierz, przed drugim napadem tatarów w r. 1260, miał domy i kościoły piękne, „cudnie polyskujące krasotą“, stawiane z białego ciosu. Za *Kazimierza W.* (1333 †1370) powstało w lasach i puszczech prawie drugie tyle wsi i miast obronnych, ile ich było przedtem w Polsce. *Kazimierz W.* murował Polskę, a za nim szli duchowni i świeccy panowie. Podziwiać trzeba jak ruchliwym było pokolenie, które dostarczyło dość rąk do wzniesienia tak znacznej liczby budowli fundowanych przez króla i magnatów. Ze zaś z ciosu niepodobna było stawiać wszystkich tych budowli, bo byłoby to zakosztownem i za-dużo wymagałoby czasu, więc chwycono się tańszego materiału, to jest cegły, co pociągnęło za sobą pewne zmiany w szczegółach budowy i doprowadziło do wyrobienia form właściwych krajowej architekturze gotyckiej. Zabytki w stylu ostrołukowym, kościelne i świeckie, znajdujemy w całej Polsce, Litwie i Rusi. Kraków, Wrocław i Gdańsk były ogniskami ruchu budowlanego, a Lwów i Wilno rozciągnęły ich wpływ szeroko, gdyż dochodzi on aż do Ostroga i Drohobycza na Rusi. Między zabytkami stylu gotyckiego w Polsce, znajdujemy kościoły, klasztory, ratusze, zamki i domy mieszkalne, przeważnie ceglane, mające wiele cech odmiennych od zagranicznych. Najstarsze odnoszą się do początku wieku XIV, najpóźniejsze sięgają do połowy XVI. Budowle tej epoki w Wielkopolsce, na Kujawach, Mazowszu i Litwie z samej cegły stawiane, noszą na sobie ślady wpływu architektury krzyżackiej, w Małopolsce zaś, aż po Częstochowę i na Rusi, znajdujemy budowle odmiennego typu, w połowie ceglane a w połowie kamienne, w których kamień ciosowy używanym był na słupy, arkady, żebra sklepień, oprawy okien i drzwi, oraz wszelkie gzemsy i ozdoby. Do pomników budownictwa mieszkalnego tej epoki, należy część zamku na Wawelu, a mianowicie narożnik wschodnio-północny, z wieżą „kurzą stopą“ zwaną. Typ zamku z XIV wieku, pozostał dotąd w dobrze zachowanych ruinach zamku Odrzykońskiego pod Krosnem. Zbudowany on jest na skale, jak zamki średniowieczne. Brama główna broniona jest basztą z mieszkaniem straży, przy niej most

zwodzony, za bramą przygródek czyli dziedziniec pierwszy, a w nim zamek niższy mieszczący służbę, zabudowania gospodarskie i stajnie. Stąd druga brama prowadzi do części mieszkalnej zamku z salą rycerską i najwyższą wieżą zwaną *donjonem*, w której mieścił się skarbiec i kaplica, oraz sień na dole, wiodąca na trzeci dziedziniec ze studnią. Zazębiane szczyty, tak w budowlach kościelnych jak i świec- kich, oraz układ w deseń dwukolorowych cegieł, są cechami budowli tej epoki. Szczyty wycinane były schodowato w 4 lub 5 zębów blankowych, pokrytych kamiennymi daszkami. Pod zębami w szczycie mieszczą się ślepe wnęki lub wąskie okna. Kamienne oprawy okien i drzwi, odznaczają się schodowato łamanem lub esowato wygiętem nadprożem, bogato ozdobionem. W budowlach mieszkalnych okna dzielone są na pola, węgarami powtarzającemi profil węgarów bocznych i nie są nigdy dwułuczne. Budowle świeckie skarp nie mają. Domy mieszkalne tej epoki nie miały bram lecz tylko sienie, dół sklepiony krzyżowo — na piętrze, pokoje frontowe, stropem drewnianym pokryte, od tylnych oddzia- lała sionka. W podwórzu stał tak zwany *widermach*, połą- czony z frontem na piętrach drewnianymi gankami na ka- miennych wspornikach. Po śmierci *Kazimierza W.* ruch bu- dowlany w Polsce zwrócił się przeważnie ku architekturze kościelnej, której najwspanialsze zabytki pochodzą z czasów pierwszych Jagiellonów. Oprócz ks. *Wacława z Tęczyna* († 1376), znanego budowniczego, którego *Kazimierz W.* do wznoszenia swych zamków używał, doszły do nas nazwiska kilku innych architektów przybyłych z zachodu. I tak np. *Jan Fuhrbach*, budowniczy zakonu krzyżackiego w Malborgu, wznosił kościoły na Litwie (Ś-tej Anny w Wilnie r. 1398). *Marcin Lindintolde*, budował za *Jagiell* obwarowania miej- skie i ratusz w Krakowie, oraz przebudował Sukiennice krakowskie w kształtach ostrołukowych, które przetrwały do pożaru z r. 1555. *Piotr Stecher* i *Joachim Prom*, budowali katedrę lwowską r. 1479 i kilku innych. Koniec epoki ostrołukowej odznacza się w Polsce, tak jak i w innych kra- jach, zebrami sklepień wyginanemi w esy, gdyż służyły je- dynie za ozdobę, oknami półkołem zasklepienemi i wypeł- nionemi rozetowaniem tak zwanem płomienistem. Ostatni przykład stylu gotyckiego, mamy w sklepieniu starej bożni-



cy w Krakowie, wspartem na dwóch kolumnach doryckich, z żebrami bez członkowań stylowych, oraz na oknach domu sądowego w Piotrkowie, zachowanych w muzeum warszawskim, których kapitel włoski, gotyckie ma ozdoby.

We Włoszech styl gotycki tylko powierzchownie się przyjął, wprowadziła go moda nie zaś uczucie potrzeby duchowej. Żywa wyobraźnia mieszkańców południa, szukała w budowlach przestrzeni jasnych, obszernych, niezbyt wyniosłych, ożywionych grą kolorów,— stąd i styl gotycki musiał tam uleść tym wymaganiom południowego ducha. Dążenie jego do wysokości zostało ograniczonem podziałami poziomymi, filary zgrubiono, zmniejszono okna, aby powiększyć ściany, które malowaniem ozdabiano. I na zewnątrz także zapanowały w gotycyzmie włoskim spokojne masy i linie poziome, odznaczone silnem gżemsowaniem, z którymi harmonizowały dachy mały bardzo spadek mające, w ogóle cechy odznaczające styl romański.

Pierwszy początek ostrołuku we Włoszech spostrzegamy w r. 1230 w Asyżu, gdzie go mistrz niemiecki *Jakób* wprowadził. Stąd w końcu wieku XIII przeszedł do Florencyi, Sienny i Medyolanu. Do Włoch południowych wprowadzili ostrołuk francuzi (*Piotr z Agincourt*) wraz z panowaniem francuskim. W ogóle styl gotycki w budownictwie mieszkalnem we Włoszech daleko więcej się rozpowszechnił niż w architekturze kościelnej,—gdyż właśnie obszerność przestrzeni i przewaga linii poziomych, w architekturze świeckiej, nawet gotyckiej, stanowi główną jej cechę. We Florencyi i innych miastach włoskich, jak Sienna, Pistoja, Perugia, powstało w końcu wieku XIII wiele pałaców w stylu gotyckim, odznaczających się powagą i siłą. Kamień i cegła oddzielnie lub razem, używane były jako materyał do wznoszenia tych budowli. Piętra w nich były bardzo wysokie, okna dwułuczne podzielone kolumnami, gżemsy zębate, blankowe, dziedzińce bardzo małe i skromne. W miastach Włoch północnych, jak np. w Bolonii i Padwie, używano często podcieni, które wzdłuż całych ulic się ciągnęły. Wspanialej jednak niż w innych miastach włoskich, rozwinęła się architektura mieszkalna tej epoki w Wenecyi. Pałace, odznaczające się otwartemi balkonami na piętrach, koronkowemi przezroczami róż gotyckich, fantastycznie

wyginanemi łukami arkad, wznoszone były przez obywateli królowej morza, którzy bogactwa swe niezmierne zebrane przez handel z dalekim wschodem, pragnęli uzmysłowić w architekturze. Tak powstały pałace *Pisani*, *Foscari* i najwspanialszy z nich pałac *Dożów*, rozpoczęty w pierwszej połowie wieku XIV przez *Paula Baseggio*.

Jak widać z powyższego, styl gotycki w krótkim bardzo czasie rozkrzewił się we wszystkich krajach cywilizowanego świata, lecz osiągnąwszy zupełnego rozkwitu, gdy związek organiczny pomiędzy ornamentacją i konstrukcją został w nim zerwany, prędko też ustąpił miejsca stylowi nowemu. Początkiem nowego stylu był kierunek duchowy, jaki w wieku XV objawił się w Europie, rozbudzony przez uczonych greckich, którzy po zdobyciu Konstantynopola przez Turków (1453 r.) opuściwszy ojczyznę, starogrecką literaturę w całej rozkrzewiali Europie, a szczególnie we Włoszech. We Włoszech też powstał najprzód nowy kierunek humanitarny w naukach i sztukach. Już od połowy wieku XV architekci włoscy, którzy styl gotycki tylko powierzchownie sobie przyswoili, zwrócili się do wzorów i tradycji architektury starożytnej, aby odrodzenie sztuki sprowadzić. Stąd powstał nowy styl *odrodzenia* czyli *renesansu*, wykształcony przez studyowanie szczątków starożytnych budowli. Styl ten osiągnął, szczególnie w dekoracji wnętrza budowli, tak wysoki stopień doskonałości, jak żaden inny styl przed nim. Dlatego też w architekturze świeckiej, a szczególnie w architekturze budowli mieszkalnych, pałaców, zamków i domów miejskich, znajdujemy najznakomitsze pomniki stylu odrodzenia. Pierwsza epoka renesansu, której twórcą był *Filip Brunellesco*, architekt wielkiej kopuły florenckiej, trwała aż do początku wieku XVI. W architekturze mieszkalnej, epoka ta zostawiła nam w pałacach możnowładców, pomniki do dziś dnia uderzające swą poważną wspaniałością, odpowiednią ówczesnym stosunkom publicznego życia, gdy każde miasto, każda rodzina nawet, bezustannie z innemi staczały walki. Takiemi pomnikami są: pałac *Pitti* we Florencji wzniesiony przez *Brunellesca*, pałac *Riccardi* dzieło *Michelozz'a*, w którym po raz pierwszy widzimy dziedziniec wewnętrzny otoczony piętrowemi kruzgankami, utworzonemi z arkad na kolu-

mnach wspartych. Największy jednak rozwój architektury pałacowej tej epoki, przedstawia nam pałac *Strozzi* we Florencji, rozpoczęty przez *Benedetta da Majano* w r. 1489. Boniowanie całego frontu, podział poziomy piętr silnymi gzemsami, na których wspierają się półkołem zasklepione okna, przedzielone cienkimi kolumnkami, oraz wspaniały gzems wieńczący budynek, stanowią cechy charakterystyczne pałaców owoczesnych, nadające im piętno wspaniałości i szlachetnej prostoty. W domach mieszkalnych, zamiast gzemsów klasycznych, używano także często w tej epoce drewnianych okapów, silnie wystających ponad ścianę frontową i ocieniających otwartą galeryą, stanowiącą najwyższe piętro budowli. Układ schodów w pałacach z owego czasu był bardzo prosty i skromny. Zwykle wychodziły one z rogu dziedzińca jednym dość stromym biegiem, 6 do 7 stóp szerokim, pokrytym sklepieniem beczkowym, aż do środkowego podestu, od którego schody zwracały się drugim biegiem równoległym, do podłogi piętra dochodzącym. Oświetlenie tych schodów jest zwykle bardzo niedostateczne, światłem z pod krużganków dziedzińca dochodzącym.

*Leon Baptysta Alberti* (1404 † 1472) stanowi przejście do epoki drugiej renesansu, trwającej od 1500 do 1580 r., gdyż architekt ten pierwszy wprowadził w użycie przy budowlach mieszkalnych podział zewnętrznej elewacji pilastrowaniem i ozdabianie prostokątnych otworów drzwiowych i okiennych, wystającymi ramami i kapitelami na wzór starożytnych. Jak w epoce pierwszej kamień, tak w epoce drugiej stylu odrodzenia cegła, przeważnie była używaną do budowy domów mieszkalnych. Stąd profile gzemsowań o wiele są drobniejsze niż dawniej, a gzems główny wspiera się na konsolach z małym wyskokiem, odpowiednio do użytego materiału, t. j. cegły. W układzie elewacji budowli mieszkalnych tej epoki, widać dążność do oddzielania każdego piętra poziomymi belkowaniami, oraz pionowym pilastrowaniem, które jednak stanowiło zawsze rzecz podrzędną. W szczegółach profilowania zbliżono się więcej do wzorów starożytnych. Przy użyciu znacznej wysokości pięter, wprowadzono podział na półpiętra (mezzaniny), jednak niezbyt widocznie odznaczane. Dopiero w pó-



źniejszych czasach zaczęto okna dwóch pięter w wielkim porządku pilastrowym umieszczać. We wnętrzach szczególnie rozwinęła się w tej epoce architektura odznaczająca się bogactwem i fantazyą. Przy wielkiej wysokości pięter, komnaty były obszerne i widne, schody pięknie ozdabiane i z piękną perspektywą. Dziedzińce otaczano krużgankami, wspartemi arkadowaniem różnych porządków,— z których najwyższe piętro, niesklepione zwykle, tworzyło loggię. Tylko w pałacach weneckich, dla braku miejsca w dziedzińcach, krużganków nie było, lecz za to pałace te odznaczały się bogactwem marmurów użytych do budowy frontów, jak np. pałac *Vendramin-Calergi*, w r. 1482 przez *Piotra Lombardo* wzniesiony. Elewacya tego pałacu ozdobioną jest w parterze pilastrami, a w pierwszym i drugim piętrze półkolumnami. Dźwigającymi belkowania międzypiętrowe. Okna są tam jak zwykle we wszystkich budowlach weneckich z tego czasu, zasklepione półkolem i przedzielone środkową kolumnienką.

Jak w pierwszej epoce renesansu Florencyja, tak w drugiej epoce Rzym, przewodniczył w architekturze budowli mieszkalnych, a z mistrzów tej architektury pierwszym był *Bramante* (1444 † 1514), który przy budowie pałaców: Watykańskiego Kancelaryi, Giraud i wielu innych, stworzył własny odcień stylu odrodzenia, często później naśladowany. Jednym z najszcześniejszych następców *Bramantego*, był *Baltazar Peruzzi*, twórca villi *Farnesiny* i pałacu *Massimi*, należących do arcydzieł architektury mieszkalnej *Peruzzi*, jak również spokrewniony z *Bramantem* *Rafael Sanzio*. używali w pałacach swoich prawie wyłącznie okien zasklepiionych poziomo, a drugi z nich w pałacu *Pandolfini* we Florencyi, pierwszy wprowadził w użycie boniowanie na rogach budynku przez piętra idące i ozdabianie okien półkolumnami, dźwigającymi belkowanie zakończone frontonem naprzemian prostym i łukowym. Następcy tych mistrzów, jak np. *Antoni San-Giallo* młodszy († 1546) w pałacu *Farnese*, stanowią już epokę przejściową do późniejszego barocco. Jakkolwiek dążenie do czystości form trwa jeszcze dalej, to jednak budowniczowie nie dowierzają już, aby proporcją i harmonijnym układem części budowli można było osiągnąć właściwy efekt i starają się działać na

widza wyrazistszem akcentowaniem szczegółów. I tak np. półkolumny, a przez to i silniej występujące belkowania zastąpiły dawniej używane pilastry, a przy ozdabianiu wnętrza zaczęto przesadzać efektami. Takich silnych form i wyskoków używał już *San-Michele* (1484 † 1559) w pałacach werońskich, jak np. *Bevillacqua* i weneckich (pałac *Grimani*), używając boniowanych kolumn, a jako motywu elewacyi, arkadowań naprzemian z podwójnymi półkolumnami. W tym kierunku tworzył także *Jakób Sansovino* (1479 † 1570) swe główne dzieło: bibliotekę *S-go Marka* w Wenecyi i *Wincenty Scamozzi* (*Procurazie-nuove*). Nowy ten kierunek wreszcie najwybitniej uwydatnił się w dziełach architektonicznych *Michała Anioła Buonarrotiego* (1475 † 1564), który ubiegał się głównie za efektem malowniczości, za grą światła i cieni, lekceważąc szczegóły, ulegając kaprysom aż do dziwactwa, wykraczającego przeciwko spokojności i harmonii całości. Wpływ *Michała Anioła* na innych budowniczych, nie obdarzonych takim jak on geniuszem, był bardzo szkodliwym. Jeszcze *Vignola* (*Giacomo Barozzi*) (1507 † 1573) trzymał się zasad architektury klasycznej, które ujął w ścisłe porządki, w dziele będącym prawem architektonicznym aż do naszych czasów, a budowle jego, jak zamek *Caprarola* i villa papieża *Juliusza III* należą do arcydzieł sztuki,— lecz inni budowniczowie jemu spółcześni zdążyli szybko do upadku.

W drugiej połowie wieku XVI, tylko szkoła geneueńska przyczyniła się pod pewnym względem do rozwoju architektury budowli mieszkalnych. Z powodu zbyt wąskich ulic Genui, architektura pałaców i domów w tem mieście rozwinąć się mogła tylko we wnętrzach. W układzie zatem przedsionków i schodów, powstał tam nowy element architektoniczny, który w połączeniu z malowniczym układem krążganków i loggij, niezwykle sprawia wrażenie. Schody umieszczane tam zwykle na głównej osi budowli, tworzą środkowy punkt całego układu, wznosząc się dwuramiennie znacznej szerokości biegami, wspartemi na parkowanych kolumnach. Dzieła perugijczyka *Galeazzo-Alessi* (1500 † 1572) szczególnie odznaczają się malowniczym układem wnętrza, a mianowicie pałace *Spinola*, *Sauli* i inne.

Ostatnim z wielkich mistrzów włoskiego renesansu,

był *Andrzej Palladio* (1518—1580), którego wpływ daleko po za obręb Włoch się rozszerzył. W dziełach jego panują harmonia i prawidłowość, połączone z wielkiem poczuciem proporcji. W układzie elewacji swych pałaców *Palladiusz* używał najczęściej jednego porządku arkadowego, na boniowanym parterze; lecz i w dziełach jego widać już dążność do efektowania, jak np. w pałacu *Valmarina* w Vicenzie, gdzie po raz pierwszy użył wielkiego porządku pilastrowego, przechodzącego przez dwa piętra.

Trzecią epokę stylu odrodzenia, nazwać można epoką stylu *barocco*, którego panowanie było bardzo długiem, gdyż trwało przez dwa wieki (1580—1780). Ojcem stylu *barocco*, jak już wspomnieliśmy, był *Buonarotti*, który skruszywszy więzy prawidłowości, uprawniwszy samowolność własnych wynalazków, przygotował przewagę dekoracji nad architekturą, jaka w dziełach jego następców zapanowała. Kolumny używać zaczęto jedynie jako dekoracji, połączone z nią nadto półkolumny i pilastry, a belkowania nad nimi kilkakrotnie proflowano, nadzwyczaj wybitnie. Nietylko szczytom dachów, okien i drzwi nadawano łukowe, wyginane lub łamane kształty, lecz wprowadzono krzywizny te do planów, a nawet używano wyginanych kolumn.

W architekturze budowli mieszkalnych nie widać nowych myśli, lecz tylko przesadę dawniejszych układów. Członkowania elewacji zaniedbano, używając jako jej ozdoby albo boniowanych pilastrów, albo też samych obramowań w około otworów. Piętra i półpiętra gromadzono na sobie bez liczby, bramy rozszerzano i wywyższano—i tylko wymiarami osiągano efekt. Dziedzińce rzadko w około otaczano krużgankami, lecz tylko z jednej lub z trzech stron, arkadowaniem z podwójnemi lizenami lub półkolumnami, które powtarzano na pozostałych ścianach budowli otaczających dziedziniec. Układ schodów był wymuszonym; były one szerokie z bardzo łagodnym spadkiem, widne a najczęściej podwójne. Malowniczością swą odznaczają się tylko ville włoskie tej epoki, budowane w ogrodach ozdobionych kaskadami i posągami, jak np. ville rzymskie: *Medici*, *Borghese* lub *Albani*. Z pałaców owoczesnych najlepszym jest jeszcze pałac *Barberini* w Rzymie, dzieło *Berniniego* (1589 † 1680), który wprowadziwszy w użycie

wyginane kolumny, okazywał jednak w budowlach swoich poczucie wspaniałości i proporcji w układzie. Spółzawodnik *Berniniego*, *Franciszek Borromini* (1599 † 1667) doprowadził zdziczenie architektury do ostatecznych granic. W budowlach swych, tak w elewacyach jak i w planach, unikał ile możności linii prostych, używając wszędzie tak na wewnątrz jak i na zewnątrz najrozmaiciej powyginanych krzywizn. W nim znalazła epoka ta właściwego swego przedstawiciela, przykład jego był zatem wszędzie naśladowany, a wszystkie miasta włoskie i innych krajów Europy zapełniły się wkrótce najdziwaczniejszymi utworami budownictwa. Z architektów włoskich XVII i XVIII wieku wspomnieć tylko jeszcze wypada, w tej gałęzi budownictwa *Filipa Icara*, budowniczego pałaców turyńskich i *Ludwika Vanvitelli* (1700 † 1773), twórcę pałacu *Caserta*, pod Neapolem.

W innych krajach Europy, styl gotycki wpływ swój wywierał aż do drugiej połowy XVI wieku, nim ustąpił zupełnie miejsca stylowi odrodzenia, który w różnych krajach różne przybierał odmiany, zależne od miejscowych warunków.

I tak w Hiszpanii, już w końcu XV wieku, za czasów świetnego panowania *Ferdynanda* i *Izabeli*, wytworzył się odcień stylu renesansowego zwany *plateresk* (złotniczy), pełen fantazyi i poetycznego wdzięku, stosowany głównie przy budowie pałaców i klasztorów, gdy w architekturze kościelnej jeszcze długo styl gotycki panował. Pałac arcybiskupi w Toledo, wzniesiony w r. 1534 przez *Alonza de Covarrubias*, z krużgankami przypominającymi wnętrza pałaców florenckich, — pałac *Karola* † w Grenadzie, zajmujący kwadrat 200' długi i szeroki, zaczęty w r. 1526, — przypominają budowle włoskie tej epoki i tylko w ozdobach okien zdradzają wpływ miejscowy. Do drugiej epoki renesansu hiszpańskiego, należy sławny pałac *Escorial*, zaczęty w r. 1563, przez *Jana z Toledo*, który we Włoszech studia odbywał, a ukończony przez *Jana Herrera*. Pałac ten na przestrzeni 580' długiej a 640' szerokiej, obejmuje mieszkania królewskie i dworu, oraz wspaniały kościół kopułą uwieńczony, wzniesione w stylu odznaczającym się ponurą powagą, odpowiednią panowaniu *Filipa II*. Ścisłe klasyczny od-

cień stylu odrodzenia przetrwał w Hiszpanii do początku XVII wieku, w którym to czasie w dziełach *Chariguera*, *Mora* i innych architektów przerodził się w barocco.

Styl odrodzenia we Francji inne przechodził koleje. Już za *Ludwika XII* architekci włoscy bawili przy dworze francuskim, lecz dopiero *Franciszek I* (1515 † 1546) sztukę włoską zaszczerpił we Francji. Jakkolwiek wpływ Włochów był silnym na dworze królewskim, to jednak na prowincyi budowniczkowie krajowi mieli szerokie pole do pracy, przy budowie wielkiej liczby zamków i domów wiejskich, wznoszonych w różnych stronach Francji, w stylu odrębnym i malowniczym, noszącym na sobie cechę wiejskiej swobody. Wysokie średniowieczne dachy ze szczytami, ozdobnemi kominami i wieżyczkami, w których się często wtedy używane kręcone schody mieściły, oraz szerokie okna podzielone na części krzyżem średniowiecznym, stanowią główne cechy renesansu francuskiego, na którym znać wyraźnie, że wykształcił się na wsi a nie w miastach. Z architektury włoskiej przyjęto tu tylko pilastrowanie elewacyi i profilowanie klasyczne. Do najwcześniejszych zabytków renesansu francuskiego należą zamki: *Gaillon* (1510), *Chenonceaux* (1515—1523) dotąd dobrze zachowany, *Chambord* (1523) ze sławnemi kręconemi schodami, zbudowany przez *Piotra Nepveu*, wśród lasu, *Blois* (1516) i *Fontainebleau*, pod względem sztuki najmniej ciekawy. Typ domów miejskich francuskich z tej epoki przedstawia dom *Agnieszki Sorel* w Orleanie, z pierwszej połowy XVI wieku, mający w parterze arkadowanie na kolumnach, a w dwóch niskich piętrach szerokie okna podzielone krzyżami i objęte pilastrami połączonemi z sobą belkowaniem poziomem. Od połowy XVI wieku i we Francji rozpoczyna się epoka druga stylu odrodzenia, odznaczająca się ściślejszem zachowaniem form klasycznych. Przedstawicielem jej był *Piotr Lescot* († 1578 r.), który kierował budową *Luwru* od r. 1546 i wznosił jego część zachodnią i południową o dwóch piętrach zdobnych korynckimi pilastrami, z parterem arkadowanym i oknami głównego piętra ozdobionemi frontonami, naprzemian prostymi i łukowemi. Nisze, medaliony i fryzy ozdabiają całą tę budowlę, którą za najdoskonalsze dzieło francuskiego renesansu uważać można.



Następni architekci francuscy tej epoki, jak *Philibert de Lorme* (1515 †1570), twórca pałacu Tuilleries i *Ducerceau*, który po śmierci *Lescola* prowadził dalej budowę Luwru i zespecził ją pilastrowaniem przez dwa piętra idącym, rozpoczynają już czasy upadku. W wieku XVII, szczególnie za *Ludwiku XIV*, zapanował we Francyi odrębny odcień stylu odrodzenia, trzeźwy, suchy, pozbawiony wdzięku, odpowiedni duchowi tej pseudo-klasycznej epoki. Szczególniej nadmierne używanie boniowania, nawet na kolumnach, ubóstwo i sztywność profilów, oraz pozostawienie dawnych wysokich dachów, nadają budowlom z tego czasu cechę ociężałości. czego przykład mamy na sławnej kolumnadzie Luwru, wzniesionej przez *Klaudjusza Perraulta* (1613 † 1688). Do najznakomitszych budowniczych tego czasu należą: *Franciszek Mansart* (1598 † 1666) wynalazca łamanych dachów, które od niego przyjęły nazwisko, budowniczy zamku Maison i jego siostrzeniec *Julian Hardoin Mansart* (1645—1705), budowniczy pałacu wersalskiego.— który to pałac przy swej nadmiernej długości 1320' wynoszącej i małej stosunkowo wysokości 70', jednostajnością swą niewdzięczne sprawia wrażenie. Za *Ludwika XV* renesans francuski nowej uległ zmianie, a mianowicie przerodził się w styl *rococo*, o którym niżej wspomnimy.

W Anglii, styl odrodzenia rozwinął się bardzo późno, bo w końcu XVI wieku i to nie w miastach lecz na prowincyi, w siedzibach lordów, wznoszonych wśród parków i uroczych krajobrazów. Malownicze ugrupowanie mas budowli, ze skrzydłami silnie wysuniętymi, wielkie okna na wszystkie strony wychodzące, stanowią cechy budowli mieszkalnych angielskich tego czasu, które harmonizują z piękną otaczającą je naturą, choć grzeszą często pod względem czystości stylu. Takim jest np. pałac zwany *Wollaton-House*, rozpoczęty w r. 1580, w którym pilastrowania i łamane szczyty włoskiego barocca, dziwnie się łączą z formami gotyckimi z czasów *Elżbiety*. Dopiero za *Karola I* od r. 1625, nastąpił zupełny przewrót w architekturze mieszkalnej angielskiej i czysty renesans włoski wprowadzony do niej został przez *Inigo Jonesa* (1572—1652), naśladowcę *Palladiusza*. Najznakomitszem dziełem *Jonesa* był pałac królewski *White-hall*, którego tylko część ukończono. Na-

stępcy *Jonesa*, jak np. *John Van brugh*, twórca pałacu *Blenheim*, *Campbell* w *Wanstead-House* i *Chambers*, są przedstawicielami angielskiego baroku.

W innych krajach północnej Europy, jak np. w Niderlandach, do XVI wieku naśladowano renesans francuski, a w wieku XVII wyrobił się miejscowy odcień ceglanoego baroku, który wkrótce w północnych Niemczech i Skandynawii zapanował. Przy ścianach z czerwonej cegły, oprawy okien i drzwi oraz gzemsy i narożniki wykonywano z kamienia, a wysokie szczyty fantazyjnie wyginanemi nasadami i obeliskami zdobiono.

W Niemczech styl odrodzenia nie tak wczesnie się rozwinął jak w krajach zachodnich. Dopiero od połowy XVI wieku, renesans powoli się tam rozkrzewia, mieszając się w najrozmaitszy sposób z formami gotyckimi, a dosięga najwyższego stopnia rozwoju około r. 1620. Następnie, aż do końca XVII wieku, wojny religijne wstrzymały w krajach niemieckich wszelki rozwój architektury, która dopiero w XVIII wieku odżyła pod wpływem baroku i przybrała w końcu tegoż wieku nowy odcień stylu, znany pod nazwiskiem *harcapowego* czyli *zopf*.

Do najwcześniejszych dzieł stylu odrodzenia w Niemczech należy część zamku heidelberskiego, wzniesiona w latach 1556—1559, odznaczająca się ozdobnością ornamentacyi oraz podziałem piętr gzemkami poziomymi i pilastrami, co dwa okna powtarzającemi się. Część późniejsza tegoż zamku z lat 1600—1607, w swych szczytach wyginanych i częstych profilowaniach gzemków zdradza już wpływ baroku. I w innych miastach niemieckich książęta i margrabiowie wznosili w XVI wieku, wiele zamków i pałaców, które jakkolwiek nie dorównują pod względem sztuki zamkowi heidelberskiemu, to jednak mają wiele zalet artystycznych, właściwych renesansowi niemieckiemu. Z zamków tych zasługują na wyróżnienie: zamek w Sztutgardzie z r. 1570,— zamki w Landshucie w Bawaryi, z krążgankami wzniesionymi przez mistrzów włoskich z r. 1543, w Trausnitz pod Landshutem z r. 1579, zamek Plassenburg (1567—1569) z galeryami arkadowymi na dwóch piętrach i z czterema pięknymi wieżami, oraz zamek w Aschaffenburgu, przez *Riedingera* ze Strasburga w r. 1613 ukończony.

Zamek królewski w Dreźnie ma z tego czasu piękny portal renesansowy przy kościele Ś-tej Zofii z r. 1555. zapewne dzieło włoskiego mistrza. Podobny portal znajduje się także w zamku piastowskim w Brzegu na Śląsku z r. 1553. We wszystkich tych budowlach, kamień zastąpił dawniej używaną cegłę, z wyjątkiem zamku książęcego w Wismarze, gdzie spotykamy bogatą architekturę renesansową wykonaną z cegły. Równocześnie z przebudowaniem tych rezydencji książęcych i miasta niemieckie rozpoczęły przekształcanie swych ratuszów i innych budowli publicznych w duchu nowej epoki. Domy jednak prywatne, w tych kwitnących i bogatych jeszcze miastach rzeszy niemieckiej, zachowały swój dawny charakter średniowieczny aż do końca XVII wieku. Pozostały jak dawniej, wąskie, głębokie i wysokie ze stromymi dachami i szczytami, które tylko zamiast dawnych ozdób zębatych przybrały kształty wyginane właściwe renesansowi, a niekiedy także filary międzyokienne ozdabiano pilastrami. We wnętrzach domów z tej epoki, widać malowniczo umieszczone schody, piękne sale z rzeźbionymi lub malowanymi sufitami i sienie, w których często gotyckie sklepienia spoczywają na tokańskich kolumnach. Od początku XVIII wieku powstaje w architekturze budowli mieszkalnych dążenie do ściślejszego naśladowania wzorów architektury klasycznej, a budowle niemieckie z tego czasu pod względem czystości stylu o wiele przewyższają budowle włoskie im współczesne. Przykładem tego jest zamek królewski w Berlinie, wzniesiony od r. 1699 do 1706, którego twórca *Andrzej Schlütter*. należy do najznakomitszych architektów XVIII wieku. Współczesny z *Schlütterem* budowniczy wiedeński *Jan Fischer von Erlach*, ulegał więcej wpływowi barokistów włoskich, jak to widać w dziełach jego w stolicy Austrii i w pałacu Schönbrunskim, wzniesionym od r. 1696 do 1700. Dwaj inni sławni architektki wiedeńscy XVIII wieku, *Lukasz Hildebrand*, twórca pałacu Belwederskiego i *Józef Fischer von Erlach*, syn wyżej wspomnianego Jana, przedstawiają już panowanie zopfu.

W Polsce, renesans włoski zakwitnął już za *Zygmunta I*, wcześniej niż w innych krajach północnej Europy. Obaj Zygmuntowie krzewili arcydzieła stylu odrodzenia, przeniesione do kraju przez ich częste z Włochami stosun-

ki. Renesans włoski rozwinął się w Polsce, na początku XVI wieku, a więc w epoce drugiej tego stylu. przyszedł gotowy, jako wytwór włoski, walcząc z brakiem stosownego materiału i z surowym klimatem. Pierwszą budową w stylu odrodzenia w Polsce wykonaną, było przebudowanie zamku krakowskiego po wynikłym w r. 1512 pożarze. Wezwani z Włoch przez *Zygmunta I* budowniczo, odbudowali zamek, wywoławszy podziw współczesnych pisarzy wspaniałością swej sztuki. Wkrótce jednak styl odrodzenia w Polsce, przybrał właściwe cechy, a mianowicie charakterystyczne attyki z wolutami i maskaronami kryjące strome dachy, jakie widzimy w Sukiennicach krakowskich, odbudowanych przez *Jana Fabrucci*, zwanego *Padovano* w r. 1555, w domach i spichrzach w Kazimierzu nad Wisłą, w ratuszach: szydłowieckim, poznańskim i wielu miast w Galicyi, a nawet w zamku ostrogskim, słowem na całym obszarze dawnej Polski. Stosując się do wymagań klimatu, zostawiono w budowlach mieszkalnych wysokie dachy i szczyty, zdobiąc je tylko teraz arkadami półkolistymi. Od połowy XVI wieku wchodzi w użycie attyk z niszami i pilastrami.— okna stopniowo pozbywają się przedziałów kamiennych i otaczają ramami występującymi z kapitelem włoskim. W dziedzińcach wznoszą się galerye piętrowe, których łuki półkoliste zwykle są wsparte wprost na kolumnach i wzmocnione żelazem, a komnaty otrzymują stropy kasetonowe. W ogóle zauważyć można, że styl odrodzenia w Polsce, przyjął na siebie odcień renesansu bramantowskiego, co widać szczególnie w oprawach drzwi i okien i w profilowaniu gzymsów. Od roku jednak 1565, w którym Jezuici do Polski przybyli i kolegiaty swe wznosić zaczęli, na wzór kościołów rzymskich tego zakonu (Il Jesu), zapanował barok w architekturze kościelnej, a następnie przeniósł się i do architektury świeckiej, licznych zamków i pałaców przez królów i magnatów w całym kraju wznoszonych. *Stefan Batory* budował liczne pałace i zamki obronne podług planów nadwornych architektów Włochów, którzy wznosili także liczne budowle w Zamościu. Nigdy jednak nie wzniesiono w Polsce tyle budowli świeckich, jak za *Zygmunta III*. Król ten bowiem sam ciągle pałace i zamki stawiał, a możni panowie przykład króla naśladowali.

Po przeniesieniu stolicy do Warszawy w r. 1599, król na miejscu zamku drewnianego nowy z muru i ciosu stawić począł, a zastawszy miasto drewniane, jak pisze *Possel*, w murowane czyli raczej w marmurowe je przemienił. Za przykładem króla, magnaci, jak np. *Mikołaj Wolski*, marszałek koronny († 1630) podróżując wiele za granicą, sprowadzali do Polski i osadzali w niej rzemieślników biegłych w różnych kunsztach i wiele wznosili pałaców po wsiach i miastach, o których przepychu wewnętrznym można mieć wyobrażenie z opisów *Jarzemskiego* i innych spółczesnych autorów. Budowle mieszkalne stawiane w Polsce w początku XVII wieku, są zwykle z cegły tynkowane, z gzemami obciążanemi szablonem i takiemiz ramami u okien, które rzadko tylko były kamienne. Bramy były wspaniale ozdabiane, z kolumnami po bokach. Dachy bywały czasem szczytowe, kryte włoską dachówką, częściej jednak używanym był attyk dach kryjący, ozdobiony szeregiem ślepych obok siebie stojących arkad, niekiedy przez dwie kondygnacye przeprowadzonych. Na ścianach zewnętrznych używanem często było boniowanie już to w tynku, lub z narożnych ciosów wyrobione, które także na kolumnach przeprowadzano. Wewnątrz domów obiegała w około dziedzińca galerya na kolumnach, z arkadami dźwigającemi ganek pierwszego piętra. Kolumny były z piaskowca, najczęściej doryckie bez piedestałów, a podcienia dolne były zawsze sklepiene. Dach silnie wyskakującym okapem ochraniał ganek piętra. Minąwszy bramę wchodziło się do sieni, sklepionej w lunety z pasami, w której umieszczone były szerokie schody kamienne, oparte na sklepieniach, dźwiganych przez kolumny i łuki. Poręcze tych schodów były zwykle bałasowe lub z żelaza ozdobnie kute. Kamienne lub z marmuru krajowego odrzwia, wiodły do pokojów, które rzadko były sklepiene, lecz zwykle przykryte sufitem płaskim, zdobnym sztukaterią.

Pałace wznoszone w Polsce w wieku XVII były w stylu przekwitającego renesansu, w którym odbijał się kierunek *Berniniego*, z zastosowaniem do materiałów miejscowych. Dwie lub cztery wieże narożne, stanowią cechę pałaców tej epoki. Wieże te zakończone były najczęściej baniasto, z latarnią nieprzezroczystą i kryte miedzią, ołowiem

a nawet gontami. Do najznakomitszych pałaców i zamków wzniesionych w XVII wieku należą: w Krasiczynie, rozpoczęty w r. 1603 przez *Krasiczki*, dziś własność ks. *Sapiehów*,— w Żółkwi (z r. 1609) przez hetmana *Żółkiewskiego*,— w Książu W. przez margr. *Myszkowskiego*,— w Osolinie z r. 1635—i w Ujeździe (1616—1644), oraz sławny zamek *Kryżtopory* zwany, przez *Osolińskich*,—w Łańcucie z r. 1641 przez *Lubomirskich*,—w Birzach z r. 1663 przez *Radziwiłłów* i wiele innych.

Za *Jana Kazimierza* († 1668) upada pomyślność miast polskich a z nią i rozwój architektury budowli mieszkalnych,—wojny i pożogi zniszczyły je powoli. Szlachta i duchowni pozyskiwali place i budowle miejskie i wkrótce wśród miast powstały jurydyki duchowne i szlacheckie, dworki, kamienice i rozległe pałace, wyjęte z pod obowiązujących praw i powinności miejskich.

W początku epoki stylu odrodzenia, architekci byli z Włoch do Polski sprowadzani, jak np. *Franciszek* († 1516) i *Mikołaj Castiglione* (znany około 1522), pracujący przy przebudowaniu zamku krakowskiego,—*Bartłomiej Berecci* († 1537), znakomity twórca kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu i innych budowli tamże,—*Jan Maria Fabracci* z Padwy, pracujący głównie w Krakowie,—*Scoto* z Parmy i *Rodolfino da Camerino*, architekci nadworni *Batorego*,—*Jan Baptysta de Quadro*, który odbudował w r. 1550 ratusz poznański — *Bernardonus* z Como, architekt kościoła Ś-go Piotra i Pawła w Krakowie, oraz wielu innych kościołów w Polsce, w końcu XVI wieku,—*Jan Baptysta Gisteni* (1600—1672), budowniczy nadworny *Wazów*. W drugiej jednak połowie wieku XVII, zaczęli także przybywać do Polski budowniczowie z zachodu, jak *Piotr Dankörs de Ry* († 1661), który ukończył budowę kaplicy Ś-go Kazimierza w katedrze wileńskiej,—*Schomberg*, *Dekan*, *Jan Huss* († 1695), przez *Potockich* z Węgier sprowadzony — *Tilman*, którego *Lubomirscy* do budowy swych pałaców używali i wielu innych przedstawicieli i rozkrzewicieli barocca. Zawsze jednak przeważał wpływ Włochów, z pośród których umiano wybierać ludzi obdarzonych prawdziwym talentem, jakim był np. *Józef Belotti* (1682—1696), nadworny budowniczy *Jana III*, twórca pałacu wilanowskiego, kościoła Ś-go Krzyża i innych budowli w Warszawie.

Jak widzieliśmy wyżej, głównem polem rozwoju stylu odrodzenia w XVI wieku była architektura pałaców i domów mieszkalnych, przy wznoszeniu których mistrzowie włoscy XVII wieku stworzyli ów silny odcień renesansu, zwany stylem barocco. Kierunek ten zapanował w całej ówczesnej Europie, w której klasy oświecone i zamożne, stanowiły oddzielną, jakoby kosmopolityczną kastę, bez żadnych związków z własną narodowością. W pierwszej jednak połowie XVIII wieku, budownictwem mieszkalnem oładnął wpływ francuski, który pozbawił je dawnej siły i cech charakterystycznych. Szczególniej w dekoracyi wewnętrznej, rozwinął się w owym czasie, fantastyczny lecz chorobliwy świat form, płaskich najczęściej, które pomimo swego bogactwa nie mogły zapanować nad suchym układem całości budowli. Nowe te kształty rzadko nawet występowały na zewnątrz, panując tylko wszechwładnie we wnętrzach, nie ulegając żadnym prawidłom, pnąc się na podobieństwo roślin po ścianach i sufitach mieszkań. Styl ten nazywany *rococo*, a we Francyi stylem *Ludwika XV*, nie znosił żadnej symetrii ani uwzględniał praw statyki, zaostrzając wszystkie rogi i krawędzie, usiłował stworzyć świat sztuczny, zaludniany amorkami, ozdobiony laurami i wstążkami. Lecz już od połowy XVIII wieku w kształtach zewnętrznych budowli widać pewne otrzeźwienie, które rozszerzyło się wkrótce i do ornamentacyi wewnętrznej. Niesymetryczność stylu *rococo* stopniowo zaczęła znikać i pozostały tylko puste ramy, przyozdobione zaledwie gałęziami lauru i medalionami zawieszonemi na wstążkach.

Gdy coraz więcej życie społeczne zwracało się od poetycznego kłamstwa do rzeczywistości, gdy pompatyczną perukę zastąpił skropny *harcap*, wtedy i w budownictwie objawiło się dążenie do form ściśle architektonicznych. Do włoskiego barocco, nie dozwalała im powrócić panująca wtedy trzeźwość ducha, zwrócono się zatem do wzorów klasycznych, w początkach tylko z pamięci naśladowanych, które mieszano z resztkami barocco i dekoracyą *rococo*. Od *harcapu*, zarówno wtedy przez magnatów jak i przez skromnych mieszczan noszonego, przybrał ten trzeźwy i sztywny odcień renesansu, miano stylu *harcapowego* czyli *copfu* (zopf) i przetrwał aż do czasu, gdy nowożytny ceza-

ryzm, zapanowawszy na gruzach dawnego życia społecznego, wprowadził naśladownictwo form starożytnych rzymskich, zaledwie tak podobnych do oryginału, jak nowe cesarstwo do dawnego. We Francyi, *Percier* i *Fontaine*, na początku XIX wieku przez wydanie dzieła o rzymskich pałacach i villach, jak również przez własne projekty, dali popęd do reformy architektury w duchu starożytnej klasycznej sztuki, a w przebudowaniu dziedzińca Luwru, rozpoczętem w r. 1805, okazali ci artyści wysokie poczucie harmonii, jakkolwiek nacechowane pewną pompatycznością i sztywnością form, w których się odzwierciadla duch pierwszego cesarstwa.

Reakcyja przeciwko nowożytnemu cezaryzmowi, sprowadziła koniec dawnej kultury. Najlepsze i najszlachetniejsze umysły, dążyły do wynalezienia nowych urządzeń społecznych i nowych form, któreby je wyrazić mogły. Wszystkie peryody historyczne proponowano jako wzory do naśladowania przy urządzaniu nowych warunków bytu, co wywołało ogólny przewrót w życiu i stosunkach narodów europejskich. Wzrost oświaty i głębsze zajęcie się studjami historycznymi, wywarły także stanowczy wpływ na charakter współczesnej sztuki. Zbadanie pomników starożytnej Grecyi sprowadziło powtórne odrodzenie się architektury. Za przykładem *Stuarta* i *Revetta*, liczni ich naśladowcy, studyowali budowę staro-greckie, a zbadanie ich naukowe dało możność odkrycia zasad greckiej sztuki, które do nowych dzieł architektury stosować zaczęto. W Niemczech *Schinkel* (1781 † 1841) nadał wielu swym dziełom znamię prawdziwie greckiej piękności i starał się zastosować greckie formy do najrozmaitszych potrzeb nowoczesnego życia. Tylko przez zastosowanie stylu tak pełnego prostoty i ściśle organicznego, jakim jest styl grecki, mogła architektura nowożytna dojść znów do pojednania treści z formą, oraz do jasnego i właściwego ukształtowania szczegółów i profilów. Obok *Schinkla* najwięcej się przyczynił do odrodzenia form starożytnych *Leo von Klenze* (1784—1864), twórca najznakomitszych budowli w Monachium, a między niemi pałacu królewskiego. *Gotfryd Semper* († 1880), równy pod względem artystycznego geniuszu *Schinkelowi*, zbliżył architekturę nowożytną więcej do form włoskiego renesansu, czego najpię-



kniejszy przykład mamy w muzeum i innych bndowlach dredeńskich, jak pałac *Openheima*, villa *Rosa* i inne.

Obok naśladowców powyżej wspomnianych mistrzów, powstała w Niemczech inna szkoła, tak zwanych romantyków, którzy starali się naśladować style architektury średniowiecznej, zapomniane i pogardzane w wiekach poprzednich. Przedstawicielem tego kierunku był w Monachium *Fryderyk Gärtner* (1792†1847), zamiłowany w stylu romańskim, jednak bez powodzenia. Inni usiłowali formy gotyckie nagiąć do potrzeb dzisiejszych budowli miejskich (szkoła hanowerska), z jeszcze mniej pomyślnym skutkiem. W Berlinie *Schinkel* jeszcze, wskazał właściwy kierunek rozwoju budownictwa mieszkalnego w swych willach, trzymających środek między domami mieszkalnymi miejskimi i wiejskimi. Za jego przykładem rozwinięli tę gałąź architektury *Persius*, *Stüller*, *Strack*, *Hitzig*, w wielu budowlach mieszkalnych, wzniesionych w różnych dzielnicach stolicy Niemiec. Lecz w dziełach ich następców, widoczna jest dążność do zastąpienia nadmiarem ozdób i kosztownością użytego materiału, szlachetnej prostoty epoki *Schinkla*, bez zrozumienia zasadniczych cech stylu odrodzenia.

Daleko szerzej i wspanialej rozwinęła się architektura nowożytna budowli mieszkalnych w Austrii, a zwłaszcza w Wiedniu. Architektura prywatna w tem mieście, zaczynająca się ożywiać po r. 1848, t. j. po upadku rządów *Mettelnicha* i zniesieniu obwarowań miejskich, pod kierunkiem takich mistrzów jak *Ludwik Förster* i *Teofil Hansen*, wkrótce przybrała właściwy sobie charakter monumentalny, głównie przez umiejętnie zastosowany system łączenia kilku oddzielnych budowli, w grupy stanowiące wspaniałą całość. Dzieła ich następców nam współczesnych, jak *Ferstel*, *Hasenauer* i inni, nawet pałace i domy prywatne, noszą na sobie pewne cechy szlachetnej ozdobności, odpowiednie usposobieniu wiedeńczyków.

Architekci francuscy pierwszej połowy naszego wieku, rozwijali architekturę na podstawie starożytnych wzorów, a zastosowanie profilów w greckim duchu pojętych, nadało dziełom ich charakter szlachetnej prostoty, jakiej przykłady mamy w budowlach *Hittorfa* (dworzec strasburski), *Duban'a* (szkoła sztuk pięknych), lub *Labrousta* (biblioteka S-iej

Genowefy). Przebudowanie Luwru za drugiego cesarstwa podług projektu *Visconti'ego*, należy do najszcześniejszych dzieł nowożytniej architektury, chociaż przez odstąpienie wykonawcy *Lefuela* od pierwotnego projektu i przeciążenie ornamentacją, wiele na szlachetności straciło. W ostatnich czasach architektura francuska budowli mieszkalnych, jeszcze więcej cech czystości stylu straciła i weszła na drogi budownictwa z czasów *Ludwików XIV i XVI*, usiłując starannością wykonania szczegółów i bogactwem użytych materiałów, pokryć dziwactwa pomysłu.

W Anglii także, dzieło *Stuarta i Revetta* o starożytnej architekturze greckiej, zbudziło dążenie do naśladowania budowli klasycznych, którego to dążenia przedstawicielami byli: *John Soane* w banku londyńskim i *Robert Smirke* w budynku pocztowym. W ogóle jednak w Anglii panuje dotąd w architekturze eklektyzm, który posługuje się przy budowie domów mieszkalnych, zarówno stylem późnego renesansu i barocco, w formach suchych lub przekwitłych, jak i stylem gotyckim różnych okresów.

Architektura w Polsce, nawet w epoce największego upadku czystości stylu, to jest w pierwszej połowie XVIII wieku, zachowała zawsze pewne cechy szlachetności i powagi. W epoce saskiej, widocznym się staje w budownictwie mieszkalnem wpływ niemieckiego zopfu, lecz i ten styl miał u nas znakomitych przedstawicieli, jakimi byli: *Bogumił Zugh* (1733 † 1807), nadworny budowniczy *Augusta III*, twórca pałacu *Dückerta* (N. 556), domu *Rezlera* od Krak.-Przedmieścia, kościoła Ewangelickiego i wielu innych budowli w Warszawie, oraz *Efraim Schroeger* (kościół Karmelitów na Krak.-Przedm., dom *Teppera* dziś *Grabowskich*, pałac Prymasowski i wiele innych w Warszawie). *Stanisław August*, znawca sztuki, umiał także uczynić trafny wybór architektów, którym wykonanie swych budowli powierzał, a którymi byli: *Antoni Fontana*, czynny w Polsce od r. 1742 do 1762, jedyny przedstawiciel stylu roccoco (pałac *Krasin-skich* na Krak.-Przedm., pałac *Lubińskich* na Królewskiej (Tivoli) i *Dominik Mertini* (1748—1792), który dokończył pałac w Łazienkach i pałac *Krasin-skich* na placu tegoż nazwiska. W tym też czasie pojawili się już architekci polacy, wykształceni kosztem królewskim, jak *Kubicki Jakób* (1758

†1833), uczeń *Merliniego*, który wznosił w kraju kilkadziesiąt kościołów i pałaców (belwederski). — *Wawrzyniec Gucewicz* (1753 † 1798), pracujący na Litwie, *Stanisław Zawadzki* (pałac Frascati) i *Jan Kamsetzer* (pałac hr. *Augusta Potockiego*).

Z upadkiem panowania *Stanisława Augusta*, ustał wszelki prawie ruch w Polsce i dopiero po utworzeniu królestwa kongresowego, rozbudzili go na nowo, budowniczo-  
wie wykształceni już na wzorach starożytnej architektury. Z architektów ówczesnych największą działalność rozwinął w Warszawie *Antoni Corazzi*, sprowadzony z Włoch w r. 1818 przez *Staszycę*, — *Lessel*, który wznosił mnóstwo domów mieszkalnych w Warszawie od 1820 do 1830 i *Piotr Aigner*, profesor architektury (pałac Namiestnikowski, front kościoła Bernardynów), którego uczniowie wykształceni w uniwersytecie warszawskim, jak *Goloński*, *Frydrych*, *Kropiwnicki* i inni, we wskazanym przez niego kierunku, architekturę mieszkalną do naszych rozwijali czasów. Wspomnieć tu jeszcze należy o potężnym wpływie, jaki na architekturę budowli mieszkalnych w kraju naszym, wywarł ostatni mistrz z Włoch przybyły, a mianowicie *Henryk Marconi*, który sprowadzony do Polski w r. 1822 przez generała *Ludwika Pucę*, podczas czterdziestoletniej swej działalności u nas († 1863), zastosował renesans włoski do wszystkich potrzeb, jakich nowożytny warunki życia wymagają i wskazał licznym swym uczniom najwłaściwszy kierunek, w jakim architektura budowli mieszkalnych w naszym kraju rozwijać się powinna.

Porównywając w ogóle dzieła architektury naszego czasu, z dziełami wieków ubiegłych, uderza przedewszystkiem w naszej epoce, brak panującego stylu i szukanie dróg nowych, zdradzające nieustanne dążenie do nowości, wiek nasz cechujące, — gdy tymczasem epoki poprzednie, nawet epoki upadku sztuki, były w swem pojęciu o pięknie niewzruszone, a stąd budowle w owych czasach powstałe mają pewną wyrazistość i jasność. Inna jeszcze pod względem architektonicznym zachodzi różnica, pomiędzy wiekiem XIX a wiekami poprzednimi. Za czasów rozkwitu renesansu, budowano prawie wyłącznie kościoły i pałace, w wieku XVII więcej pałaców niż kościołów, w wieku XVIII prawie same tylko pałace magnatów i niewiele teatrów przeznaczonych dla rozrywki tej klasy. Słowem w wiekach po-

przednich, architektura służyła tylko zbytkowi panów, zaniedbując wszystkie inne potrzeby społecznego życia innych klas ludności, a nawet mieszczaństwa, którego stan nędzny w owym czasie, odbija się jasno w bezkształtnych i pozabawionych charakteru domach miejskich XVII i XVIII wieku. W naszej epoce, zupełny przewrót pod tym względem widzimy. Architektura służy już nie tylko klasom uprzywilejowanym, lecz całym narodom. Dziś każdy naród potrzebuje kościołów, szkół, szpitali, ratuszów, muzeów, dworców kolejowych, giełd, bibliotek, a zwłaszcza domów mieszkalnych, architektonicznie pojętych i wykształconych, w skutek czego rozwinęła się działalność budownicza tak rozgąszczona, jakiej od czasów rzymskich nigdy nie było. Tysięczne te nowe zadania, jakie się w naszym życiu społecznym wytworzyły, nie mogły być na jednej drodze rozwiązane. Trzeba było wynaleść i zastosować nowe materiały budowlane, konstrukcyja musiała być rozwiniętą i naukowo zbadaną, tak dalece, że doszliśmy do chwili, w której te nowe czynniki wzięły przewagę w architekturze, posługującej się tylko jakimkolwiek stylem przeszłości, jako dekoracją zewnętrzną. Kierunek ten doprowadził nawet niekiedy do zupełnego zaniedbania form architektonicznych i zdziczenia sztuki. Spółczesna nam architektura nosi cechy eklektyzmu i zwykle posługuje się przy rozwiązywaniu każdego ze swych zadań, tym ze stylów historycznych, który najłatwiej do celu prowadzi. I tak np. przy budowie kościołów stosowane są najczęściej style średniowieczne, gotycki i romański, a w architekturze budowli mieszkalnych styl odrodzenia w swych licznych odmianach, przedstawia najstosowniejsze wzory. Zawczasem by jeszcze było żądać nowego stylu, właściwego naszej epoce, gdyż najprzód życie społeczne musi sobie właściwe formy wynaleść. Czynione pod tym względem usiłowania, przekonały że styl nie jest utworem jednostek, lecz wspólną pracą całych pokoleń i wyrazem ducha jaki całe epoki ożywia,—kwestya zatem nowego stylu nie przez budowniczych rozwiązana być może, lecz rozwiąże się stosownie do kierunku, jaki przyjmą wszystkie stosunki społeczne. Styl ten będzie narodowym, gdy jedne narody ściśle od innych się oddziela,—będzie wspólnym, gdy wszystkie narody do jednego celu swe usiłowania zwró-

cą. Jakkolwiek nieprawdopodobnem się być zdaje, iżby którykolwiek styl historyczny mógł w przyszłości nad innymi zapanować, to jednak w dzisiejszym stanie architektury, tylko dzieła tworzone w duchu historycznych stylów przeszłości, z zupełną znajomością tychże, na trwalszą wartość liczyć mogą. † Zadanie więc budowniczego naszej epoki na tem głównie polega, aby zbadawszy potrzeby jakie duch czasu mu przedstawia, umiał do nich zastosować wszystkie skarby konstrukcyi i formy, jakie mu wieki przeszłe w spuściznie pozostawiły.

---



nr. 485